

# Kuryer Poznański.

Nr. 242.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 22 października 1877.

Józef Żórawski.

Rok VI.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłać kwartalną wynosi w miesiącu 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odfosnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. E. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu, place de la Bourse. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 22 października.

Przesilenie ministeryalne w Prusach z każdym niemal dniem nowe na jaw wydobywa pogłoski, domysły, kombinacje, które w pewnej części, jeżeli się zważy na charakter i usposobienie kierującego losami Niemiec ks. Bismarcka, mogą być uzasadnione. Berliński Tageblatt opierając się rzekomo na dobrych informacjach przedstawia nam właściwe motywy i cele tych ustawicznych w najwyższych sferach fluktuacji, które źródło swe mają w tym przekonaniu ks. kanclerza, że u kolegów w rządzie nie znajduje zrozumienia tych wielkich idei, jakie pragnie wprowadzić w życie celem zreformowania i utrwalenia państwowych stosunków w Niemczech. Plany jego są dotychczas tylko częściowo znane. Mniej więcej jest domysł, że ks. kanclerz pragnie dzieło swoje, państwo niemieckie tak pod względem finansowym jak ekonomicznym na własne postawić nogi, ztąd chciałby znieść daniny matrykularne, jakie płaci każde państwo związkowe, a zaprowadzić bezpośrednie podatki; obecny zaś minister finansów projektem tym jest przeciwny. Również i wewnętrzna budowa państwa, wielkie kwestye organizacyjne i konstytucyjne, jakie zdaniem ks. kanclerza dla skonsolidowania cesarstwa, są konieczne, wymagają ludzi, którzyby jej pojęć i urzeczywistnić umieli. To też w wariacjach swym zaciszu pracować ma ks. Bismarck wyłącznie nad ułożeniem nowego programu dla rządu, który cesarzowi po powrocie do Berlina będzie przedłożony. W związku z tym programem, o którym także i dziennik Post wspomina, stoi formalna rewolucya gabinetowa, jak twierdzi wspomniany Tageblatt. Ministrowie Achenbach, Camphausen, Eulenburg, Hofmann i Stosch złożyc będą musieli swe teki. Wszystko co dotychczas słychać było o chwiejących się i wstrząśniętych na swych posadach ministrach, o sporach i różnicach zdań pomiędzy kanclerzem i ministrami, to było tylko wstępem i przygotowaniem, potyczkami rekonesansowymi, po których nastąpi walna bitwa i zmiana ministrów, którzy ani chęci, ani siły do popierania i przeprowadzenia planów reformacyjnych ks. Bismarcka nie okazują. W takim tylko razie t. j. jeżeli plany jego poparcie znajdą u góry, ks. Bismarck zostanie na swój posadzie i przeprowadzi owe wielkie dla cesarstwa konieczne reformy: podatkową, przemysłową i celną. Na nowego ministra finansów upatrzył sobie książę kanclerz Bennigsen, który pronował ks. Bismarckowi powołanie do ministerstwa jeszcze jednego przywódcy nacjonal-liberałów. Wszystko to jeszcze w projekcie, faktem jednak niewątpliwym, podług zaręczenia Tagebl., jest to, że ks. Bismarck chce ministerstwo przez rewolucyę zupełnie zreformować. Odpowiedzialność za te wieści pozostawiamy wspomnianemu dziennikowi, nadmieniamy jednak, że są one uzupełnieniem pogłoski przez Augsburg. Ztg. rzucanej, a przez nas przed kilku dniami wzmiarkowanej, pogłoski o usunięciu ministrów odpowiedzialnych a pochwyceciu wszystkich cugli rydwanu państwowego jedną tylko ręką. O ile wiadomości te dziennikarskie mają pewną podstawę, niedaleka przyszłość okaże, nas tylko dziwi, że w tych planach nie ma mowy o królu i cesarzu, o jego zapatrywaniach, zdaniach i woli, która w tak ważnych sprawach przecież głównie jest decydująca. Nam się zdaje, że jeszcze daleko pierwszemu ministrowi do takiej wszechmocy, aby król bez wszystkiego podpisywał swe nazwisko pod wszelkie projekty i plany, chociażby nawet bez zaprzeczenia tak wielkiego i szczęśliwego ministra jakim jest ks. Bismarck.

Republikanie francuzcy nie tylko radykalni ale nawet umiarkowani, jeżeli dzienniki takie, jak Journal des Débats i Siècle przedstawiają rzeczywiście ich opinie, zamysłają wyzyskać swe zwycięstwo w wyborach do ostatniości. O kompromisie, ugodzie z marszałkiem nie ma mowy. Wszelkie przez prasę zagraniczną podawane wieści, o zbliżeniu się republikanów umiarkowanych do marszałka, żadnej nie mają podstawy. Dotychczas republikanie chociaż nie związani pomiędzy sobą zasadami, to nienawistnością wobec rządu są złączeni i musiałoby bardzo ostygnąć namiętności, ażeby porozumienie mogło przyjść do skutku. Obecnie najmniejszej nie ma nadziei, owszem wobec uzupełniających wyborów i wyborów do rad jenerałych, które ministerstwo dotychczasowe chce

przeprowadzić w duchu konserwatywnym, wobec postanowienia niezachwianego gabinetu pozostania na swém stanowisku do końca i nie ustąpienia przed somacyą demagogii, wrą namiętności z całą wściekłością. Na inném miejscu podajemy program republikanów, który świadczy o zupełnem ich zaślepieniu i dążeniu jedynie do sprawienia sobie pewnej satysfakcyi bez względu na to, że kraj na tém cierpi. Dzisiaj podaje nam biuro Wolfa nowy dowód zuchwałości nieograniczonej i wyuzdania radykalnego bez granic. Komitet republikański wydał odezwę do swych stronników, w której usilnie ich wzywa o składki na opędzenie kosztów przy zbliżających się wyborach. A dalej tak się odzywa o obecnym rządzie: „Mężowie 16 maja pokazują nam, że walka jeszcze nie skończona. Po tak gruntowném potępieniu przez ogólne głosowanie mają jeszcze tę pretensyą zatrzymać władzę w swym ręku, aby podjęte przez nich zadanie przeprowadzić. Chcą oni jeszcze kierować wyborami 28 października i 4 listopada. Zapowiadają, że są gotowi tych samych środków używać, jakimi się 14 października posługiwali. Kraj zna te niegodne i karygodne środki. Będzie umiał oprzeć się temu nowemu naciskowi i głosować będzie za republikańskimi kandydatami. Obowiązkiem jest wszystkich republikanów, kandydatów tych poprzeć i dla tego nowe ofiary pieniężne są potrzebne.“ Gwałtowność więc radykalizmu sięga ostatecznych granic, jakkolwiek nie opiera się na żadnym inném prawie, jedno na większości kilkakroć tysięcy wyborców. Ze blisko połowa wyborców oświadczyła się za konserwatywnymi zasadami, to ich nie obchodzi. Napaści podobnych nie puści zapewne ministerstwo bezkarnie. Jak rozlicznym dziennikom prowincjonalnym kazało wytoczyć proces za ogłoszenie noty, w której komitet lewicy senatu oświadcza, że zaraz po zebraniu Izby postanowiono ministrów w stan oskarżenia postawić, tak i podobne jak powyższe wycieczki będzie umiało powściągnąć. W każdym razie smutny o wiele smutniejszy przedstawia Francya widok w tej chwili, aniżeli podczas gorącej pierwszej walki wyborczej. Potrzeba będzie marszałkowi wielkiej siły ducha i energii, aby ten rozszalały radykalizm ujął w karby i zagrożony kraj uratował. Czy temu zadaniu podoła? Czy gotów jest do ostatka walczyć? Jeżeli prawdą jest, co podaje Tablettes d'un Spectateur o piątkowej radzie ministrów, na której marszałek miał wyrzec do ministrów: „Pozostawiam panom uchwalić, co wam się zdaje być odpowiedniem; co się mnie tyczy, z lewicą nigdy nie będę rządził, nigdy,“ natenczas marszałek ma pewną, wytkniętą drogę, z której go krzyki radykalne nie sprwadzą, owszem tym prędzej do powzięcia takich postanowień zniewola, które jedynie zdolne będą groźny dla społeczeństwa radykalizm zgnieść.

Pod Plewną nie przestają sobie Moskale i Rumuni rozbijać głów o pozycye tureckie. Dnia 19 b. m. uderzyli przy zmierzchu wieczornym na południowo-wschodnie szanice, ale z wielkimi stratami odparci zostali. Depesze walkę tę opisujące, z różnych nadesłane źródeł brzmią:

Carogród, 20 października. Osman basza donosi: Dnia 19 przy zachodzie słońca uderzył nieprzyjaciel na pozycye obsadzone przez nasze prawe skrzydło, został jednak odparty. Forpoczty zamieniają od czasu do czasu popierane ogniem działowym strzały karabinowe.

Petersburg, 21 października. Urzędy telegram z Gorni Studen z 20 b. m.: Turcy odebrali napowrót wieczorem 19 października redutę pod Plewną, która przez Rumunów tego samego dnia szturmem zdobyta została.

Bukareszt, 20 października. Podług doniesienia dziennika Romanul, uderzyły wojska rumuńskie po trzykroć na drugą redutę grywicką, zostały jednak odparte. Szczegóły z tej bitwy są dotychczas nie znane.

Bukareszt, 21 października. Dziennik Romanul podaje o walce pod Plewną obszerniejsze wczoraj datowane sprawozdanie. Podług tego uderzyli Rumuni w piątek na przekopy reduty Bukowskiej i zdobyli je szturmem przy pierwszym natarciu. Wieczorem zaatakowali Rumuni samą redutę i wzięli pierwszy szereg szaniców. W walce o drugą szereg szaniców zmuszeni zostali Rumuni przez przeważne siły tureckie do odwrotu, który wykonali w porządku.

Telegram Pressy z Poradima 19 b. m. wysłany, utrzymuje znowu, że komunikacya pomiędzy Plewną a Orhanie jest przerwana, a Moskale zajęli stanowiska pod Teliche tyle razy już wzmiankowane. Nadto mieli Turcy jedną redutę na wschód od Plewny i dwie reduty na południe-wschód opuścić; sądzą, że te reduty są podminowane. Część wojsk tureckich

zajętych dotychczas zdobywaniem wąwozu Szypli odeszła wzmocnić armie pod Sofią i Plewną.

Sulejman basza zdaje się zaniechał wszelkiego planu ofenzywnego, gdyż jak z Carogradu donoszą, miała się armia jego w piątek cofnąć w pobliże Rasgradu, aby tam zająć stanowiska, któreby w czasie zimy ułatwiały zaopatrzenie armii w żywność.

Mukhtar basza nie schronił się do Karsu, lecz aby ile możności osłonić Armenią przed zalewem Moskali i dać sposobność do zorganizowania nowej armii, zostawił tylko małą załogę w fortecy i cofa się ku drodze do Erzerum. Z Carogradu telegrafowano w sobotę, że stoi pod Khizardere w pobliżu Soghanludag. Z dywizyi wziętej do niewoli pod Aladzdag udało się Raszydowi baszy uratować się z dwoma batalionami i zająć wzgórze Subotan pomiędzy Karsem a Soghanlu, o 12 godzin drogi od Khizardere. Porta zaś czyni ogromne wysilenia, aby zapobiedz szkodliwym następstwom klęski poniesionej w Azji. W tym celu odbyła się w piątek w Stambule wielka rada wojenna. Do Post zaś telegrafują z Wiednia, że Porta rozporządziła utworzenie nowej armii w Armenii; ze stolicy wysłała tamdotąd 20,000 wojska. Gubernatorzy w Siwas, Diarbekr, Mosul i Bagdadzie otrzymali rozkaz wysłania wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni do Karsu. Achmed Ejub basza i Rifaat basza już się udali do Erzerum. Fezi basza zaś objął dowództwo nad wojskiem znajdującem się w Erzerum. Gdzie się obraca Izmail basza, nie wiadomo, podobno stacza utarczki ustawiczne z forpocztami Tergukasowa. Moskale osaczyli już po części Kars. Słychać, że zajęli także Pennek, inny zaś oddział moskiewski stoi pod Kaghismanem. Co się w najbliższym czasie dzieć może w Armenii, nie podobna nie pewnego powiedzieć za mało jeszcze znanych jest szczegółów o dalszych operacjach a nadto wyzyskanie zwycięstwa przez Moskali nie tyle zależy będzie od tego, jak daleko Mukhtar basza cofnie się, ile od tego, jak Kars jest zaprowiantowany, uzbrojony i jak liczną posiada załogę.

Wiadomość o aresztowaniu w Moskwie Aksakowa się nie sprawdziła. Telegram Pressy z Moskwy donoszą o tém dodaje: Aksakow nie przestaje prawić panslawistycznej wojny krzyżowej przeciwko islamowi, żądać powiększenia armii i tworzenia batalionów ochotniczych. Fraszami jak „Rosya Aleksandra II musi się stać Rosyą Swiatosława,“ pragnie oślnić tłumy. Ks. Czerkaski agituje także przeciwko kołom rządzącym. W listach do swych przyjaciół i równomysłujących wzywa o opiekę nad wdowami i sierotami poległych żołnierzy. „Nawet chociażby przyszło zwinąć szlacheckie pensjonaty, tak pisze cywilizator Bułgari, aby wypełnić ten święty obowiązek, państwo musi pamiętać o pozostałych. Arystokracya może sama dzieci swoje wychowywać.“ Agitacya ta panslawistów i nihilistów nie na samych kończy się słowach, jeśli prawdą jest, co donosi N. Fr. Presse; w Kijowie miano odkryć tajną drukarnią rewolucyjnego komitetu, która wydrukowała manifest rewolucyjny i ogłosiła plakatami w Kijowie i innych miastach. Manifest proklamuje zrzucenie z tronu dynastyi Romanowów i powołuje dumę ziemską do objęcia rządów prowizorycznych. Z tego powodu odbyły się w Kijowie liczne aresztowania. W głównej kwaterze rosyjskiej wielki popłoch, gdyż wybuch rewolucyi w Rosyi uważają za nieunikniony.

Sejm pruski zagajony został wczoraj przez ministra Camphausena mową od tronu, którą podajemy w całości na inném miejscu. Mowa ta, jak się czytelnik sam przekonać może, oprócz przyznania się do deficytu w budżecie i potrzeby nowej pożyczki, oraz zapowiedzi kilku nie wielkiej wagi projektów do praw, nie zawiera nic ważnego.

Dzienniki lwowskie donoszą o złożeniu mandatu do rady państwa przez pośła Smolkę, nie podają jednak powodu. Zdaje się, że ruchliwa partya lwowska nie osiągnąwszy nic swemi petycyami do Koła polskiego, zniewoliła Smolkę a podobno i na Czerkaskiego wywiera nacisk, aby z łona takiej delegacyi, która nie chce sprawy polskiej w wiedeńskim sejmie poruszyć, wystąpił.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 20 października.

\* Na wczorajszym posiedzeniu Izba poselska jednomyślnie przyjęła wniosek hr. Coroniego względem zmiany ustawy parlamentarnej w tym kierunku, aby nadal wolno było Izbie z powodu odpowiedzi rządu na interpelacyę uchwalić rezolucyę i oświadczyć, czy odpowiedzią rządową zadowolona, czy nie. W jednej z ostatnich korespondencyi dotknąłem tój kwestyi bliżej, na dziś poprzestaję więc na zaznaczeniu, że trzej posłowie: hr. Coronini z klubu postępowego, dr. Tomaszczuk, rektor uniwersytetu czerniowieckiego, z klubu lewicy i dr. Fanderlik z klubu prawego środka, przemawiali za wnioskiem. Wszystkie więc frakcyje zgadzają się na zamierzoną reformę. Bardzo słusznie jednak dr. Fanderlik podniósł, że reforma ta na nic się nie przyda i nie przysporzy Izbie większego wpływu na rząd, dopóki potrwają nienaturalne stosunki konstytucyjne, które rząd czynią samowładnym panem wyborów. Istotnie trudno spodziewać się, aby rząd, który na mocy sztucznego prawa wyborczego zawsze dowolnie złożyć może większość Izby, sumiennie miał uwzględnić życzenia takiej fikcyjnej większości.

Z wypadków parlamentarnych zasługuje jeszcze na uwagę wstąpienie nowo wybranych włoskich posłów z południowego Tyrolu do Izby poselskiej. Na początku rb. posłowie włoscy opuścili Izbę i złożyli mandaty z powodu odrzucenia wniosku, domagającego się oddzielenia Tyrolu od Tyrolu północnego czyli niemieckiego. W ponownych wyborach zwyciężyła frakcyja umiarkowana i posłowie tój frakcyi zajęli krzesła swe w radzie państwa. Wypadek ten można uważać jako dobitną demonstracyę przeciwko aneksyjnym zachciankom Garibaldeggo, Crispiego e tutti quanti.

W jednej z dawniejszych korespondencyi zbijałem mniemanie, jakoby hr. Andrassy był oddalił się z Wiednia, aby nie widzieć się z Crispim i nie skompromitować się wobec dworu. Ze miałem racyę, świadczy o tém fakt, iż wczoraj hr. Andrassy widać się z p. Crispim w Pezscie. Jakże też można było przypuszczać, aby dwór austriacko-węgierski miał powody do tak dziwnego podejrzywania pierwszego ministra!

Oburzenie na rząd rumuński coraz bardziej tu wzrasta. Niektóre dzienniki tutejsze oskarżają wprost ministrów rumuńskich o umyślne rozgłaszanie wieści o wtargnięciu Węgrów do Rumunii. Na odwrot dziś krążyła tu pogłoska, jakoby oddział rosyjski był opanował dworzec austriacki w Itykanach na granicy bukowińskiej. Zbyteczna zbijać podobne pogłoski.

## Wojna moskiewsko-turecka.

\* **Nad Dunajem.** Obok doniesienia o nowej bitwie pod Plewną, które zapisujemy na inném miejscu naszego pisma, wiadomości z ostatnich dni przedewszystkiem sygnalizują ożywienie ruchu i na teatrze działań wojennych pomiędzy Jantrą a Łomem. Z Szumli donoszą pod dniem 19 października: Baker basza wykonał częściowy atak z Hardarkioi nad Czarnym Łomem i wyparł Moskali z Popkioi. Assim basza zajął Połomarkę na południowo-zachodniej stronie Opaki.

Z innej strony donoszą również, że książę następcę tronu przeniósł swoją główną kwaterę z Monasteru dalej na północ do wsi Brestowiec. Wkrótce ma przybyć na linię dywizya gwardyi pod dowództwem hr. Szuwałowa, poczem armia c. r. ewicja ma wyjść ze swej wyłącznej obronnej roli, „aby odzyskać stracone czucie z nieprzyjacielem.“ Owo stracone czucie znaczyć ma, że Moskale zupełnie stracili świadomość o rozłożeniu wojsk nieprzyjacielskich skutkiem słoty, która nawet rekonesansowe ruchy wielce utrudnia. Obecnie, jak nadmieniamy telegram, — po kilkodzińowej pogodzie znowu deszcze padać zaczęły.

Wogóle stan rzeczy w tych stronach jest niezwykle zaciemniony, nie wiele też przykładać można wagi do dorywczych sprawozdań ajencyi telegraficznych i dzienników. Jakoż i dziś wbrew powyższym wiadomościom o ruchu zaczepnym Sulejmana, utrzymują z drugiej strony, że armia serdar ekrema zabiera się już na zimowe

leże. Zanim wydadki potwierdzą tę lub ową wersją, przytaczamy telegramy, jakie nas doszły które w przedmiotowym zestawieniu przynoszą następujące wiadomości:

Carogród, 20 października. Wczoraj odbyła się tu wielka rada wojenna.

London, 20 października. Times donosi: Droga z Orhanii do Plewny pozostaje dotąd wolną dla Turków. Obiedwie główne kwatery moskiewskie (carska i wojskowa) pozostają w Górny Studeni (1). — Sulejman basza zachowuje się bardzo demostrowy; oczekiwany jest atak nad Eozem. — W Smyrze wszystko spokojnie. Znaczną liczbę Moskali zcofnęto wczoraj z góry św. Mikolaja. Jenerał Radecki leży w Gabrowej ranny w ramię. Dają się znowu słyszeć skargi na niewypowiedziane niedołęstwo moskiewskich inżynierów przy budowie drogi. Daily Telegraph podaje telegram z Pery, że ruchy moskiewskie w Sypczce zdradzają zamiar opuszczenia teraźniejszych stanowisk (porównaj wyżej). — Standard powiada: Książę Hasan egipski grozi wycofaniem swych wojsk, ponieważ mają one właściwie pełnić tylko garnizonową służbę. — W Belgradzie, pomimo wszelkich umów z Rosją, decyzya ostateczna nie zapadła.

Petersburg, 21 października. Telegram oficjalny z Górnego Studenia. Nad dolnym Dunajem koziacy zdobyli na dniu 17 bm. na drodze między Czernawodą a Sylistryą, pod Seilik, transport prowiantowy turecki złożony z 100 wozów, konwojowany przez 150 ludzi eskorty. Z eskorty tej padło 26 ludzi, pojmano 32, reszta rozproszyła się. — Dnia 18 bm. odparli koziacy 2 szwadrony nieregularnej jazdy tureckiej, przyczem Turcy stracili 7 zabitych i 2 jeńców.

Bukareszt, 20 października. Wedle wyrażenia się cara do oficerów i otoczenia swego, zamierza on nie wracać do Petersburga, lecz pozostać przy armii, równie jak wszyscy członkowie domu carskiego znajdujący się na teatrze wojny.

Wiedeń, 30 października. Fremdenblatt utrzymuje, że ckręgi wojskowe warszawski, wileński, kijowski i moskiewski formują cztery dywizje rezerwowe.

Petersburg, 20 października. Goniec Urzędowy ogłasza ukaz carski, rozkazujący postawić na stopie wojennej rezerwie baterie piechoty i konne.

Petersburg, 20 października. Journal de St. Petersburg podaje w obszernym artykule wiadomość, że mają być wypuszczone nowe banknoty w sumie 209 milionów, z których 153 miliony odchodzi na potrzeby wojny. Rząd jest pewien, że przez to kredyt państwowy nie zostanie nadwężony, skoro tylko okoliczności pozwolą podnieść walutę przez wyrównanie części długów. W tym celu potrzebne jest wzmocnienie siły podatkowej, ku czemu służą na podatek klasowy, a w razie potrzeby i inne, które kraj znieść potrafi, ponieważ dobrobyt ogólny się polepszył.

London, 19 października. Korespondent Daily News zapowiada, że dziś lub jutro nastąpi szturm na Plewnę. Nie jest prawdą, jakoby wszystkim korespondentom wzbroniono pobytu w Bułgarii. Zakaz dotyczy tylko tych, których niedyskrecya zdradzała stan poszczególnych pozycji, skutkiem czego Osman via Londyn otrzymywał plany.

Carogród, 20 października. W stronę wykonano ze strony tureckiej większy rekonesans z Sylistry na rumuński brzeg Dunaju. — Pogoda nad Dunajem i w Balkanach znowu się polepszyła. Od Sulejmana i Reufa baszów niema nowych wiadomości.

Belgrad, 20 października. Książę Gorcezak polecił Persianiemu śledzić za tem, aby rząd serbski nie zużył pieniędzy otrzymanych od Rosji na inne cele, tylko na uzbrojenia. Prefekt miasta Belgradu zabronił iluminacji przygotowywanej z powodu zwycięstwa moskiewskiego w Azji.

Bukareszt, 20 października. Wczoraj o godzinie 9 rano rozpoczęły baterie z Kalafatu ogień przeciw Wilidniowi. Celem bombardowania było zburzenie kilku budynków w porcie, co też w zupełności osiągnięto. Mieszkanie gubernatora, obecnie obrócone na koszary, zajęło się pożarem. Turcy odpowiadali ostrzelaniem Kalafatu, nie zrzucając żadnej szkody. O godzinie 2 wznowiono bombardowanie.

Bukareszt, 21 października. Dziś przeszedł tędy 6 pułk piechoty moskiewskiej.

O sytuacji obecnej na bułgarskiej widowni wojny pisze sprawozdawca Polit. Corresp. z Zimnicy, pod dnim 15 bm.:

Spokój spowodowany przez interwencya żywołów natury, zdaje się być bliskim końca. Wszystko zapowiada wrótce wielką akcyę. Jak dziś rzeczy stoja, to zaczęte działania pilniejsze jest dla Turków aniżeli Moskali, tym ostatnim bowiem na razie wystarczającą jest rzecz, umocnić się tylko na pozycjach już przez się zajętych. Armia Osmana baszy w Plewnie skazana już jest na własną tylko wytrwałość, a przełamanie jej jest kwestyą tygodni lub miesięcy stosownie do tego, z jaką siłą atak wykonywany będzie i dokąd Osmanowi wystarczą zapasy. Czy bowiem jedna lub parę kolumn prowiantowych zdoła dojść do Plewny, to rezultatu prawie nie zmienia. Zima bułgarska postara się już o to, że to zaopatrywanie Plewny wrótce stanie się niemożliwym, a pragnijmy na takie natrącić trudności ze strony natury, iż nie potrzeba będzie cernowania, aby mu przeszkodzić. Turcy muszą więc coś przedsięwziąć, dla wyjścia z tego położenia. W Carogrodzie zdają się myśleć o tem a Suleman basza zamierza, jak widać, przed końcem października sforsować linią Jantry, niepokojąc równocześnie Moskali nad Dunajem. W najbliższych więc dniach należy oczekiwać energicznej ofensywy tureckiej na wschodniej części Bułgarii. W ostatnim czasie stanowiska armii nie zmieniły się wiele. Armii tureckiej deszcze przeszkodziły w jej nowym marszu taktycznym, skutkiem czego przez kilka dni nie wiadomo wcale jakie zajmują stanowiska różne oddziały; tak samo ma się z armią carewicza. Trudności transportowe są ogromne, ruch artylerji i pogarów prawie był niepodobny a przez to bywają całe szeregi takich dni, że żołnierze żywi się tylko tem, co może mieć z sobą. W takim samym położeniu znajdują się gwardye na marszu z Bukarzesztu do Zimnicy. skutkiem czego, jako też skutkiem zapucia mostu na Dunaju, przybycie zdających na plac boju posiłków moskiewskich spóźni się o jakie 8 dni a operacye odrocza się zupełnie.

Pod Plewną Rumunii posunęli się daleko z robotami oblężniczymi. Mimo niepogody i innych trudności pracują oni pilnie i zbliżyli już przykopy do reduty tureckiej na odległość strzału pistoletowego. Szturm na redutę nie przedstawia wielkich trudności. Następnie atakowaną będzie reduta Bukowa. Pytanie tylko czy przez zdobycie różnych redut osiągnięto się wiele; Turcy bowiem zawsze dość czasu będą mieli, aby wznosić nowe fortyfikacye po za utraceniem. Dopóki Osman nie będzie otoczony szeregiem do środków robót oblężniczych, będzie on zawsze w stanie, cofając się na zachód, zajmować nowe pozycye i urządzić je tak, że tych samych co przeciw Plewnie używać trzeba będzie środków. Dla tego też i ostateczny plan operacyi nie został dotąd przyjęty; stanie się to dopiero po zdobyciu dominującej reduty w Grywicy. To tylko pewna, że co do sposobu wykonania ataku Moskale i Rumunii nie są zgodni. Mimo to ogólny atak jest oczekiwany.

Rządowe sfery moskiewskie spieszą wyzyskać zwycięstwo na azyatyckim teatrze wojny — przedewszystkiem dla podniesienia oruku rodziny carskiej. Zarządono w całej Rosji nabożeństwa dziękczynne, od czego naturalnie i Polska wyłamać się nie zdoła. W Warszawie nakazano dziennikom polskim umieścić panegiryk dla w. księcia Michała, który jako charakterystyczny objaw buty moskiewskiej, przytaczamy za jednym z pism tamtejszych:

Warszawa, 7 (19) października. Szereg bojów na armeńskim placu wojny, zakończony zwycięstwem odniesionem w dniu 15 b. m. w pobliżu Karsu, należy do najświetniejszych czynów, jakimi się armia kaukaska pod dowództwem JCW. w księcia Michała w ciągu obecnej kampanii odznaczyła. Zwycięstwo to, odniesione nad jednym z najmocniejszych generałów tureckich i nad armią jego nader silnie zajmującą stanowiska, świeży zarazem o znakomitych zdolnościach Dostojnego Wodza, jak i o świetnym mężwie pod jego rozkazami stojącej armii. Ogólne zdanie ludzi kompetentnych przyznaje bitwie tej stanowczy wpływ na przebieg tegorocznej kampanii w Armenii, a szczegóły podane dotąd w telegramach urzędowych, lubo jeszcze niezupełnie dokładnie rzecz przedstawiają, dostatecznymi jednak są do ocenienia całej doniosłości tego plodnego w następstwa faktu wojennego.

A dalej zaraz czytamy dosłownie:

Wczoraj, 6 (16) października, odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne przez „najprzewielebniejszego“ Leonicysza, „aryebiskupa“ cholmskiego i warszawskiego, w cerkwi Wniebowstąpienia przy ulicy Miodowej, z powodu odniesionego przez nas z wojska świętego zwycięstwa na Kaukazie, nad Muktarem baszą, który pobity został na głowę, przy czem stracił 36 dział, oraz oprócz zabitych i rannych, kilka tysięcy wziętych do niewoli.

Wojskami dowodził JCW. w księżę Michał Mikolajewicz.

Jutro, w sobotę, 8 (20) października, odprawione będą nabożeństwa dziękczynne we wszystkich synagogach warszawskich.

W niedzielę zaś, 9 (21) października, takie nabożeństwa dziękczynne odprawione będą we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich i ewangelickich w Warszawie.

**\* Czarnogóra i powstańcy.** Według doniesienia N. W. Tageblattu z Dubrownika, Ali basza skoncentrował znaczne siły pod Trzebiniją, w celu odebrania z powrotem Niksicza. Również od strony Podgrycy oczekują ruchu zaczepnego Turków. Ks. Nikita z prezydentem senatu udał się do Orjałuku, gdzie stoi gros wojska czarnogórskiego.

Presse otrzymuje następujący telegram z Agramu:

Rząd węgierski rozporządził, że wsparcie udzielane wychodźcom bośniackim, którzy się schronili na terytorium Węgier, odjęte zostanie na przyszłość wszystkim z nich, którzy są zdolni do pracy. Z rodzin zbiegłych z Bośni tylko 16 powróciło do kraju; pomiędzy pozostałymi panuje nędza; śmiertelność wynosi 22 procent.

Dubrownik, 20 października. Oddział powstańców pod Piskowaczem proklamował rząd tymczasowy, którego prezydentem obwołano Włodzimirza Jonina. (Telegram Pressy.)

**\* Z Azji.** O bitwie pod Karsem w dniu 15 bm. dochodzą nas dziś dalsze szczegóły. Moskale operowali trzema silnymi kolumnami pod dowództwem generałów: Heimana, Roopa i Łazarewa. Do rozstrzygnięcia bitwy przyczyniła się największą kaukaska dywizja grenadierów, ta sama, która pod Zewinem (dn. 25 lipca) przez Muktara pobita została. Dywizya ta pałała żądzą rehabilitacyi swego częza, lecz byłaby może nie zdołała zdobyć silnych pozycji Aladżadagh, przewyższających o wiele pozycye zewińskie, gdyby równocześnie nie była nowego otrzymała wodza. Komenderował nią tym razem jenerał Solowiew. I inne dowództwa spoczywały w tej bitwie w nowych rękach. Nowy szef sztabu jenerałnego, Gurezin okazał się także zdolniejszym niż poprzednik jego, Duchowskoj. Bohaterami dnia byli jenerałowie: Heiman i Łazarew. Ten ostatni nie ma stałego dowództwa dywizji lub korpusu, jest tylko przydzielony do pomocy armii kaukaskiej. Dla wyróżnienia od wielu Łazarewów, służących w armii moskiewskiej, nazywają go Łazarewem VI; ma 54 lat wieku. Jenerał ten prowadził kolumnę oskrzydłającą główne pozycye tureckie na Aladżadagh. W liczbę 7 baszów wziętych do niewoli znajduje się Husein basza, który dowodził artylerją pod Aladżadagh, a który wpadł w ręce nieprzyjacielskie z całą swą artylerją, liczącą 32 działa, podczas gdy lewe skrzydło tureckie prawie wszystką artylerją swoją ścigało do Karsu, zostawiając na placu boju tylko 4 armaty. Muktar basza, który kierował bitwą we wzgórzach, tylko z wielką biedą uniknął pojmania.

Pierwszym następstwem klęski Muktara jest odwrót Izmaila baszy, który z korpusem swoim znajduje się na terytorium rosyjskiem. Wedle wiadomości, jakie doszły po dziś dzień, Izmail cofa się w kierunku na Bajazyd, a telegram londyński biura Reutersa z Erzerum donosi pod dnim 19 bm., że miało przyjść już do bitwy pomiędzy Izmailem a Tergukasowem, który przeciw niemu operuje. Mniejsze utarczki trwają ciągle. Wedle téż depeszy Moskale osaczyli już Kars w pewnej części. Jedna kolumna moskiewska z Ardahanu obsadziła Penak (na zachód od Saghanilidag), inna znajduje się w Kagizmanie. Droga więc z Erzerum do Karsu jest zagrożoną. Pod Erzerum stoją wojska tureckie pod dowództwem Feizi baszy, lecz nie wiadomo jak liczne. Kars i Erzerum mają być niezaprowiantowane dostatecznie, aby przez długi czas wytrzymać oblężenie. Mianowicie Erzerum znajduje się w stanie krytycznym, leży tam bowiem 6000 rannych.

Do powyższego dodaje nadto telegram Daily Telegraph z Pery, że straty tureckie podane przez Moskali są wielce przesadzone

a sami stracili oni więcej niż Turcy. Do Karsu zdążają liczne posiłki.

## NIEMCY.

\* Berlin, 21 października. Sejm pruski zagajony został dziś, jak było zapowiedziane, zaraz po godzinie 11 zrana na białej sali zamku królewskiego przez wiceprezesa ministerstwa i ministra skarbu p. Camphausa. Mowa od tronu, którą tenże przy tej sposobności odczytał, brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

Dostojni, szlachetni i szanowni Panowie obu Izb sejmowych: J. C. i K. Mości raczył mi polecić zagać sejm monarchii w Jego Najwyższem imieniu. — W dziś rozpoczynającym się okresie posiedzeń zwrócić będziecie musieli czynność Waszą, obok troski o potrzeby finansowe państwa, na obrady nad ważnymi organizacyami z rozmaitych dziedzin życia państwowego. — Co się tyczy położenia finansowego, to rezultat roku 1876 pomyślnym był nad wszelkie oczekiwania, natomiast na bieżący rok administracyjny, wbrew przypuszczeń, żywnych przy ustanawianiu budżetu państwowego, znacznie podwyższoną została składka matrikularna na potrzeby cesarstwa. Prócz tego niektóre pozycye dochodowe o wiele mniej przyniosły, niż to przy normalnych stosunkach przyjąć było się powinno. Z drugiej strony potrzebne są znacznie fundusze na nowe potrzeby, mianowicie na popieranie w interesie kraju koniecznych budowli na wielką skalę, niż te, któremi przy wyluszczonej stósunkach rozporządzać można. Z tego powodu i właśnie w obecnym czasie, w którym wielki zastój panuje w ruchu handlowym, większa działalność na polu budownictwa wykonana, być może z wielką korzyścią, zamiarem jest wzmocnić rozporządzalno fundusze przez nadzwyczajne dochody. — Obok podatkowego etatu na bieżący rok administracyjny przedłożony Wam zostanie budżet na rok przyszły i projekt do prawa o zaciąganiu się mającej pożyczce. — Ażeby w głównych zarysach ustanowiona i w pięciu prowincjach po większej części przeprowadzona reforme w urzędzeniach administracyjnych doprowadzić w tym zakresie do ostatecznego uregulowania, zamiarem jest przeprowadzić zmianę ordynacyi miast dla tych prowincyi, przez którą administracya miast pod względem uregulowania nadzoru państwowego i sądownictwa administracyjnego wchodzi w system samorządu, jak obecnie mają jedynie wieś a przez to uczynionym zostanie dalszy krok na drodze reformy. — Projekt do ordynacyi drożnej, który ze względu na wydane tymczasem prawa organizacyjne poddany został rewizyi, przedłożony Wam będzie. — Niedostatki istniejące, całkiem niewystarczającego prawodawstwa, dotyczące się ochrony pól i lasów, dawały się już od dawna i coraz gwałtowniej we znaki. Otrzymanie projekt, który w ścisłym związku z prawem kryminalnem państwa, tudzież zgodnie z zmienioną kompetencją władz administracyjnych ma na celu jednolite uregulowanie tej materii w duchu zabezpieczającej ochrony pól i lasów. — Prawne uregulowanie ściągania podatków gminnych, które już od dawnego czasu uznano za równie gwałtowne, jak drudne zadanie prawodawstwa, nabrało jeszcze gwałtowniejszego znaczenia przez zwiększone wyznaczone, stawiane do funduszu komun. Projekt do prawa, mający uregulowanie na celu, jest rezultatem jak najstaranniejszych studiów i badań: Będziecie musieli zwrócić na niego szczególnie Waszą uwagę. — Na polu wyniaru sprawliwosci czynność Wasza skierowaną być musi przedewszystkiem na projekty, potrzebne do wykonania niemieckich praw o sądownictwie. — Nieprzeprowadzony w roku zeszłym projekt do prawa o wykształceniu, potrzebnem do wyższej służby administracyjnej, przedłożony Wam zostanie na nowo pod obrady. — Panowie J. C. i K. Mości miał przy najnowszej podróży po kilku prowincjach monarchii na nowo sposobność przyjmowania najwznieślijszych objawów wierności i przywiązania z wszystkich kół ludności i poruczył mi raczył, ażebym i z tego miejsca wyraził Najwyższe jego uprzejme podziękowanie za owe objawy. — Nowe zadokumentowanie serdecznych stósunków pomiędzy księciem a narodem z większą niezłomną nadzieją, że rządowi JCKMości uda się w pełnem zaufaniu połączeniu z reprezentacya krajowa przezwyżyć także ku trwałemu dobru narodu różne trudności obecnego czasu. — W imieniu J. C. i K. Mości oświadczam niniejszem, że sesya sejmu krajowego się rozpoczęła.

Na zagajenie sejm uzebrali się tylko około 100 członków obu Izb, pomiędzy nimi marszałkowie tychże Izb. Najliczniej reprezentowani byli narodowo-liberalni i konserwatyści, z postępów nie przybył żaden, z katolików jedynie poseł Cremer. Z członków ministerstwa stanu byli nieobecni książę Bismarek, hrabia Eulenburg i dr. Leonhardt. Mowy od tronu wysłuchano w głębokim milczeniu. Okrzyk, wzniesiony przez księcia na Racioboru, na cześć cesarza i króla, zakończył uroczystość zagajenia sejm.

Niewzłocznie po zagajeniu sejm uzebrali się członkowie Izby poselskiej na pierw ze posiedzenie na którym mianowicie licznie były reprezentowane frakcyje: postępów, narodowo-liberalna i konserwatywna. Członkowie centrum w nieznacznej tylko liczbie sięstawili, zauważano jedynie obecność posłów Reichenspergera, Osteratha, Kremera i kilku innych. Posiedzenie zagał marszałek z przesłanej sesji p. Bennigsen o godzinie 12 1/4 wzniesieniem trzykrotnego okrzyku na cześć cesarza i króla. Na trzymających pióro powołał marszałek tymczasowo posłów Hauke, dr. Lutkrotb, Sachse, hr. Schmieking i Kerssenbruck i skonstatował, iż obecnych jest 233 członków, a zatem Izba znajduje się w komplecie do stanowienia uchwał. Izba upoważniła marszałka do przedsięwzięcia zaraz po ukończeniu posiedzenia losowania członków do wydziałów, które się jutro półgodziny przed posiedzeniem zebrać mają, celem ukonstytuowania się. Całe posiedzenie trwało tylko z jakie 10 minut. Jutro wybiera Izba marszałków.

Wikaryusza doktora Hopfenmüller w Bambergu skazał sąd przysięgłych w Wyższej Frankonii za podwójną obrabę księcia Bismarcka w prasie na pięciomiesięczne więzienie.

Na naczelnego prezesa Zachodnich Prus, które z dnim 1 kwietnia 1878 r. z związku z Prusami Wschodnimi występują, przeznaczony jest, podług doniesienia W. ser Ztg, tajny wyższy radca finansowy Meinecke, dyrektor wydziału o etatowego i kasowego w ministerstwie skarbu. Dytuchczasowy zaś prezes rejency w Gdańsku, tajny radca Hoffmann, powróciłby napowrót do ministerstwa skarbu.

Cesarz powrócił z Frankfurtu n. M., gdzie wyraził swe zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał, do swej stolicy.

Przy wyborach uzupełniających do saskiej Izby poselskiej, wybrano w okręgu 11 miejskim posłem kupca Lasse (narodowo-liberal), natomiast w 36 wiejskim obwodzie wyborczym adwokata Freytag z Lipska (socjałno-demokrat).

## FRANCYA.

\* Paryż, 20 października. Nadzieja, jaką się pojednawcze umysły we Francyi cieszyły, spodziewając się zbliżenia dwóch poważniejszych stronnic, niknie coraz bardziej, a przeciwnieństwo pomiędzy republikanami a konserwatywnymi staje się coraz wyraźniejsze. Radykalizm, wyszedłszy z walki wyborczej z liczną przewagą, uważa siebie za jedynego reprezentanta kraju, a przywódcy jego zabierają się do wzięcia strasznej pomsty na tych umiarkowanych i rozsądnych żywiołach, które w chęci ratowania nie-szczęśliwej ojczyzny dostatecznie przez kraj partiami nie zostały. Smutne następstwa powszechnego głosowania występują tutaj na jaw w całej pełni; radykalizm nie zwąza, jakimi podstępem machiawcya, jakim kłamstwem i terroryzmem uwikłał umysły narodu, jakich sprężyn używał do zhydzenia marszałka i jego rządu, woła tylko tysiącem głosów swych organów: jam jest jedyną uprawnioną reprezentacyą kraju. Marszałkowi odmawia on wszelkiej racyi bytu; odezwał się, powiada, do kraju, zażądał jego wyroku, naród odpowiedział, a wyrok jego żąda od ciebie, abyś się poddał, albo ustąpił. Najwyraźniej sformułowane są wszystkie zgubne uroszczenia i zamiary radykalnej lewicy w programie, jaki na zebraniu wielu deputowanych i innych wybitnych osobistości postawiono w Paryżu, a który brzmi:

1) Przystąpić nasamprzód do rugów wyborczych.

2) Uznać za nieważne w ezambuł wszystkie wybory dokonane pod patronatem rządowym, albo uskutecznione w imię marszałka.

3) Wytoczyć proces obecnemu ministerstwu.

4) Przyjąć przejście do porządku dziennego, w którym naganione będzie wnikszanie się marszałka do wyborów, a gabinet z 16 maja nalezye napiętnowany.

5) Uchwalić prawo, mocą którego wszystkie z powodu wyborów podjęte koszta przez ministrów zwrócone być muszą i wyznaczyć komisya, któraby się obliczeniem tych kosztów zajęła.

6) Odmówić absolutnie uchwalenia budżetu, dopóki marszałek nie wybierze ministerstwa z lewicy.

7) Zmienić prefektów i podprefektów, zaprowadzić dostateczną zmianę pomiędzy urzędnikami administracyjnymi, pozbawić urzędów wszystkie osoby stanu sądowniczego, które się oświadczyły za polityką 16 maja, a w razie oporu odmówić wszelkich środków pieniężnych i stawić marszałka pod sąd.

Dzienniki republikańskie nie przyznają autentyczności temu programowi i twierdzą, iż jest falsyfikatem przez rząd sfabrykowanym, mimo to jednakże prawie z wszystkimi punktami powyżej wyszczególnionem w całej prasie radykalnej codziennie spotykać się można. Zwycajny prezydent, piszą one, wyniesiony na tę godność za pomocą intrygi, i podtrzymywany przez ultramontanów, powinien się zadowolnić rolą królowej angielskiej, króla belgijskiego i włoskiego, a nie rościć sobie pretensyi do roli rzymskich imperatorów, do roli nieomylnego władcy, żądającego aby Francya do jego woli się stósowała. Na ten temat rozpisyją się wszystkie dzienniki republikańskie, a pan Emil Girardin stawia marszałkowi jako wzór skromnego w wymaganjach swoich cesarza Franciszka Józefa. Pan Gambetta dowodzi w République Française, że powrót do stósunków przed 16 maja nie jest ani pożytecznym, ani możebnym, że brzemieniem w zgubne następstwa kaprysom osobliwej władzy konięc polużyć trzeba. „Naród sprzyrzył sobie burzyciel publicznego pokoju, a zadaniem większości 130 deputowanych będzie uczynić nieszkodliwymi skoalizowanych sprawców 16 maja. Aż do 14 października mogło się Mac Mahonowi zdawać, że jedynie z większością rozwiązanej Izby stoi w sprzeczności. Dziś przekonał się, że ma znakomitą większość całego kraju przeciwko sobie, a znaczenia tego faktu żadne grzechnostki, umiarkowanie i wybiegi zmniejszyć nie mogą. Mac Mahon oświadczył, że konstytucya jest na to, aby broniła intrygi i interesów 24 maja 1873 roku, stosownie do tego zamierza on wytrwać na swem stanowisku, jakie mu w dniu onym bonapartyści, so-cyalisci i klerykałi powierzyli, kraj natomiast powiada, że konstytucya jest na to, aby broniła interesów narodu, i oświadcza marszałkowi, że się w zdaniu swoim myli. Marszałek nie może już dzisiaj powiedzieć, jak to był przed kilku miesiącami uczynił: Kraj myśli tak jak ja, kraj poprze mnie w usiłowaniach moich; wysłańcy narodu mają mandat do zesłonięcia kraju od wybrków osobistego rządu, które się lada chwila powtórzyć mogą, — gdzie konieczność rozkazuje, tam polityczna mądrość każe działać, a wszelkie umiarkowanie byłoby nierozsądkiem.“

Z téj pobieżnej analizy, streszczającej w główniejszych punktach, wywody p. Gambetty zrozumie czytelnik łatwo, iż pan Gambetta pod osłoną zdąża do tego samego, co wyżej przytoczony program jasno i otwarcie wypowiada, do stawienia marszałka przed sądy i pozbawienia

go władzy, jeŝliby pogroŝkom radykałów nie uległ i steru rządu w ich ręce nie złożył.

Dziennik urzędowy wzywa rady gminne departamentu Pyreneów wschodnich na dzień 28 b. m., aby zamianowały delegatów do wyboru senatorów; kolegium wyborcze zbierze się celem wyboru następcy po zmarłym senatorze Piotrze Lefranc w dniu 2 grudnia w Perpignan. Inny dekret wzywa departament Vienne do wyboru następcy po panu Bourbeau w tymże samym terminie.

Przy wyborach z dnia 14 b. m. oddano wedle urzędowych wiadomości ogółem 7,949,000 głosów, z tych przypada na republikanów 4,813,000, na konserwatystów 3,636,000. Odczytawszy głosy jakiego republikanów padły w Paryżu i Lyonie, przekonamy się że większość jakiej opozycja w całym kraju otrzymała, wynosi 661,000. Zauważyć również należy, że przeważną większość głosów zyskali republikanie głównie w tych departamentach, które w roku 1870-71 najwięcej od inwazyi niemieckiej ucierpiały, i które republikanie steroryzowali fałszywą wieścią, jakoby w razie zwycięstwa rządu ponownie na straszne okropności wojny narażeni być miały. Podczas przeszłych wyborów mieli republikanie 4,030,000, konserwatyści zaś 3,160,000 podług tego zyskali republikanie 283,000, konserwatyści zaś 476,000 głosów więcej aniżeli w roku zeszłym.

Według wykazu ministerstwa finansów wpływły w ubiegłych dziewięciu miesiącach r. b. podatki bezpośrednie z zwyczajną punktualnością do kasy państwa, natomiast w dochodach z ruchomych wartości okazał się deficyt 1,259,000 franków. Z podatków pośrednich było dochodu 1,490,190,000 franków, czyli 32,669,000 więcej niż się w budżecie na rok bieżący spodziewano, w porównaniu jednakże z pierwszymi 9 miesiącami roku ubiegłego o 6,379,000 franków mniej. Głównie zmniejszyły się dochody od cła na cukier, od przewożenia towarów i podróŜnych, od przywozu i wywozu produktów zagranicznych i krajowych; wzrosły natomiast dochody od upajających napojów o 19 milionów, od tytoniu o 12 1/2, na koniec od konsumpcyi papieru o dwa miliony franków.

Dzienniki oświadczają, że pogłoski o zamiarach marszałka wydania nowego manifestu do narodu są nieprawdziwe. Dziennik zaś Francuski zastanawiając się nad obecnym położeniem Francji, twierdzi stanowczo, że marszałek wytrwa na gruncie konstytucyi i nie przestanie zwalczać radykalizmu.

## TELEGRAMY.

Wiesbaden, 20 października. Podług doniesienia Rheinischer Courier pomór na było wybuchł w w Eibingen pod Rüdeshelm i w Langenlonsheim pod Kreuznach.

Peszt, 20 października. Ghiezy dał dziś obiady na cześć Crispiego.

London, 20 października. Jak donoszą z Teheranu do Biura Reutersa, wyjechał Mirza Ali Khan, ażeby poczynić w stolicach Europy przygotowania na odwiedziwy incognito szacha, projektowane na przyszłą wiosnę.

Carogród, 20 października. Layard konferował dziś z Edchem baszą i Serwer baszą.

## Ostatnie telegramy.

Petersburg, 21 października. Telegram urzędowy z Karajał z dnia dzisiejszego donosi: Główne siły rosyjskie posuwają się przeciw pozycjom pod Władyskars, Sary, Kamiszi i Mazia. Atak Ismaila baszy w dniu 14 bm. na Tergukasowa pod wsią Chalfaly został odparty. Ismail opuścił stanowiska swoje w nocy z dnia 16 na 17 bm. i cofnął się, soigany przez Tergukasowa, który dnia 18 b. m. obsadził Sarachochen. Oddział turecki składający się z 23 oficerów i 200 żołnierzy, został otoczony pod Sary przez kozaków i wzięty do niewoli. — W Dagestanie południowym spokój jest przywrócony; w środkowym zaś miało miejsce starcie z powstańcami dnia 15 bm., przy czem stracili oni w zabitych 300 ludzi. Zdobyliśmy wiele materiału wojennego.

Carogród, 21 października. Reuf basza donosi: z Szyppki na dniu wczorajszym: Artylerya nieprzyjacielska strzelała dziś bardzo żywo na nasze reduty. Straty nasze i szkody są niezliczne, podczas gdy myśmy zadali Moskałom wielkie straty. W piątek odparto Moskałi pod Debeal ze stratą 200 zabitych i 400 rannych. — Pulejman basza telegrafuje pod dniem 20 bm.: oddziały rekonesansowe wysłane z Sylistryi przeciw Gabritzy nie powróciły jeszcze. — Komendant Bazarzyku donosi: Moskałi rekonesansowali wiele okolicznych osad. — Ismael basza telegrafuje z Masson pod dniem 15 b. m.: Dziś spotkały na prawo i lewo wysłane rekonesansy pod Igair i Tehanku na jeszcze raz silniejszego od siebie nieprzyjaciela. Pobiliśmy Moskałi po sześciogodzinnej walce. Moskałi poległo 70; straty zaś nasze są niezliczne.

## Wykonywanie praw

### kościelno-politycznych.

\* Do Orehowa zjechali dnia 20 b. m. o 2 godzinie po południu p. Büttner z Poznania, p. Appelinus, komisarz z Gębic i wachmistrz żandarmerji, König z Mogilna i u. ks. Siega pro-

łoszcza tamecznego aresztowali ks. Walentego Cieŝlińskiego. P. Büttner polecił p. König wywieść księdza C. wieczornym pociągami do Poznania i oddać go prezosoju policyi p. Staudy. Pan Büttner aresztował księdza C. jako ŝciganego listami gońcami przez sąd poznański. Przy tej sposobności badał go także, czy czasem nie on rzucił kłatwę w Gniewkowie na księdza Kolanego.

Pau Büttner już poprzednio był także w Mogilnie i wypytwał księŜy Haunszylida i Zygmanowskiego o księdza, który odezwał ekskomunikę na ks. Suszczyńskiego i pozwolił sobie ganić ich, że temu nie przeszkodzili. Księdza odpowiedzeli, że nie są policjantami, aby ich służbę spełniać mieli, że nie mogą przeszkadzać wysłannikowi Stolicy Apostolskiej i z nią zrywać dla p. Suszczyńskiego, a nadto panowie urzędnicy policyjni uznają Suszczyńskiego proboszczem a nie ks. Haunszylida, a więc do Suszczyńskiego naleŜało publikacyi ekskomunikacji przeszkodzić. W czwartek zeszły byli odbywaj księdza mogilniczy slichani w sądzie trzemeszyńskim i poprzysięgli, że kapłana odoŝnego nie znali.

## Proces

### przeciwko p. Laurentowskiemu.

Parafia kościelna coraz do nowych ofiar dostarcza. Zaledwie dnia 6 bm. powiatowy sąd kościelny skazał 13 osób na 6- i 4miesięczne więzienie za udział w otwarciu parafialnego cmentarza w Koŝcianie, ażeby w ten sposób umoŜliwić grzebanie ciał umarłych, alicsei w piątek zeszły, dnia 19 b. m., zasięŜie musiał na ławie oskarŜonych przed sądem przysięgłych w Lesznie młynarz, zany obywatel, pan Antoni Laurentowski z Koŝciana pod zarzutem dopuszczenia się zakłócenia spokoju krajowego (Landfriedensbruch) i to jako przewodniczący w tych zamieszaniach, co podług § 125 kodeksu karnego karaniem być może ciężkim więzieniem (Zuchthaus) aż do 10 lat, a zatem do kompetencji zwyczajnych sądów nie naleŜy. Sądowi przysięgłych przewodniczył radca sądu powiatowego Buttman z Międzyrzecza; funkcyi prokuratorskiej sprawował prokurator Matthias, a obrońcy rzecznik p. Thiel z Wresznie. Audytoryum było liczne, złożone po większej części z osób z Koŝciana i okolicy. Akt oskarŜenia brzmiał w streszczeniu podług referatu Pos. Ztg jak następuje:

„Na mocy § 13 prawa o administrowaniu opróżnionych kościołów biskupstwa z d. 20 maja 1874 ustanowiony został po śmierci ks. Weinitza przez fiskusa jako patrona p. Brenk proboszczem kościelnym. Zaraz po jego wprowadzeniu, które nastąpiło w końcu listopada 1876 r., zaczęła większa część członków kościelnego dozoru kościel. proboszczowi Brenk w wszelki możebny sposób stawiać opór. Nie uznawali oni go prawowitym rzędzący parafii kościelnej, nie uczęszczali na jego naboŜenstwo w kościele fanym i grzebali umarłych na cmentarzu parafialnym bez poprzedniego o tem zawiadomienia p. Brenka i bez wskazywania przez niego miejsca na grób, pomimo że to po wszystkich parafiach kościelnych jest zwyczajem. Grobu zaś nie kazali kopać ustanowionemu przez administracya kościelną kopaczowi, lecz albo innych nieupowaŜnionych do tego najmowali ludzi, albo też sami go kopali. Ponieważ zaś wszyscy duchowni katolicy wydukiują sobie prawo do zarządzania cmentarzem, a ponieważ i w Koŝcianie aż do czasu przybycia p. Brenka było zwyczajem zawiadaniem proboszcza o każdym wypadku śmierci i ponieważ tenże miejsce na grób wskazywał, przeto w zajęciu tem uważać naleŜało wyłącznie opór, skierowany przeciwko p. Brenkowi, jako wierność państwowemu proboszczowi, przez który własność parafii kościelnej oddana została na pastwę dowolności pojedynczych członków tejże parafii. Ażeby temu przeszkodzić, ogłosił proboszcz Brenk pod d. 26 lutego 1877 r. w kościelnym Dzienniku Powiatowym następujące obwieszczenie w niemieckim i polskim języku: „Ażeby dalszym nieporządkom zapobiedz, nie wolno oddać nikogo na tutejszym kościele parafialnym cmentarzu chować, zanim nie zostanie tutejszemu kościelnemu proboszczowi okazaniem poŝwiadczenie urzędnika stanu cywilnego, zanim proboszcz nie udzieli pozwolenia do pochowania i czasu pogrzebu nie naznaczy. Również nie wolno innemu, jak nowemu przez proboszcza ustanowionemu kopaczowi grobu kopać.“ Obwieszczenie to ogłoszono równocześnie zostało przez wywołanie w dniu 1 marca 1877 w mieście Koŝcianie. Zamianowany, po rozwiązaniu dozw. kościel. przez prezosa rejencyi poznańskiej zawiadawca majątku kościelnego dr. Rösler zatwierdził przez proboszcza wydane rozporządzenie i kazał je i ze swej strony ogłosić. Dnia 7 marca r. b. odbyło się posiedzenie reprezentantów parafii, w którym i dr. Rösler wziął udział. Wbrew zwyczajowi uchwalono jawność posiedzenia, wskutek czego prócz reprezentantów parafii zebrało się około 50 do 60 osób na sali posiedzenia. Zebraniu przewodniczył oskarŜony. Reprezentacya gmina zażądała od dra Röslera, ażeby nakazał niezwłocznie otwarcie cmentarza, pomimo że tenże oświadczył, iż uznaje rozporządzenie p. Brenka za całkiem usprawiedliwione. W końcu zapadła uchwała cmentarz otworzyć, jeżeli w przeciągu 24 godzin to nie zostanie przez dra Röslera uskuteczniłem. Do uchwały tej reprezentacya parafii wcale podług litery prawa nie była uprawniona. Kiedy następnie gospodarzowi Michalakowi w Poninie d. 3 marca dziecko umarło, postanowił ojciec trupa pochować dnia 9 tegoż miesiąca zrana i sprowadził go w tym celu do Koŝciana. O tem dowiedzieli się członkowie reprezentacyi parafialnej i zdecydowali się, ponieważ cmentarza nikt nie otworzył, na otwarcie go ze swej strony zrana. Obwołany zamówił w tym celu ucznia slusarskiego Rzdakiewicza ze stósowem narzędziami do swego pomieszkania, gdzie się również zebrałi członkowie reprezentacyi parafialnej i czekali na oszkarŜogrzebowy. Kiedy zaś tenże oszkarŜ przed dom obwołowanego, na Bynku położony, p. zrywał, stanął obwołany, w towarzystwie slusarskiego i swych kolegów na czele pochodu i tak udał się zebrały tłum ludu przed cmentarz, obsadzony dwoma żandarmami i slugą policyjnym. Pomimo że żandarm Bethke go ostrzegł, ażeby przeciwko prawu nie wykroczył, kazał Laurentowski slusarszycy otworzyć furtkę, który, wszedłszy następnie na cmentarz, otworzył podobnym sposobem i bramę, a ta wkroczył cały oszkarŜogrzebowy na cmentarz. Po wykopaniu grobu i po spuszczeniu do niego zwłok, rozszedł się zebrały tłum spokojnie. OskarŜony zatem Laurentowski był przewodniczącym przedsięwzięcia, a mianowicie rozkazał slusarszycy otworzyć bramę drzwi do cmentarza i dla tego oszkarŜa się go, że brał udział i to jako przewodniczący w d. 9 marca 1877 pod Koŝcianem w publicznem zbiegowsku tłum ludzi, który połączonymi siłami dopuścił się gwałtu na rzeczach.”

Po odczytaniu aktu oskarŜenia, przesłuchano n. sampród obwołowanego p. Laurentowskiego. Liczy on lat 53 wieku, był żołnierzem, posiada wojskowy medal pamiątkowy z lat 1848/49, dotąd niekarany i nie bez majątku. Spokojem swym i przywóitwem zachowaniem się przy swych depozytach korzystnie zrobił wraŜenie. Oświadczył, iż jest niewinnym i przedłożył, prosząc o odczyta-

nie, list przewodniczącego w reprezentacyi parafialnej, p. Zakrzewskiego z Kozorzyna, proszący go, ażeby w jego miejsce przewodniczył zebraniu, zwołanem na dzień 7 marca i porządek dzienny nań ułożył (pismo to zostało odczytanem). Następnie twierdził, iż przez reprezentacya parafii upowaŜnionym był do otwarcia cmentarza, a ta uważała się do tego uprawnioną, dopóki policya otwarcia sprzeciwić się nie będzie. Na posiedzeniu reprezentacyi parafialnej w dniu 7 marca nie powiedział dr. Rösler, iż się zgodził na ogłoszenie p. Brenka; żandarm Bethke nie przestrzegł go przed otwarciem drzwi do cmentarza i nie zwracał mu uwagi na bezprawność tego postępowania.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków powodowych. P. Brenk oświadczył, że kazał zamki do bram cmentarza porobić, ażeby nieporządkom zapobiedz, żądając przy przysługującą utrzymać i poszanować prawa zachować; wogóle rozporządził, żeby bez jego wiedzy żadne zwłoki na cmentarz chowanymi nie były. P o d n i e s i o n y m zaś głosem dodał, że on sam zawsze podług prawa sobie postępował (!) i wypowiada z tego miejsca otwarcie, iż zawsze starać się będzie o to, ażeby prawo było szanowane.

Dr. Rösler, rektor przy szkole chłopskiej w Koŝcianie, zeznaje, iż zgodził się na w mowie będącej rozporządzenie p. Brenka i dla tego, ponieważ na pominięciu zebraniu w dniu 7 marca zaprzeczono, jakoby owo rozporządzenie było prawem, on je jeszcze raz w Dzienniku Powiatowym z dnia 17go marca ogłosił i podpisał.

Burmistrz Klug z Koŝciana zakomunikował, iż strzeŜącym cmentarz urzędnikom dał instrukcyę, ażeby otwarcie bramy się nie operali, lecz natomiast spamiętali sobie nazwiska odoŝnych osób. Co do oskarŜonego wyraził się pan burmistrz, iż tenże był zawsze spokojnym i rozważnym mężem i że w tej sprawie działał zapewne jedynie pod naciskiem swoich współwierzców. Grabarz Kaczmarek deponował, że w dniu 9 marca zrana zatrudniony był na cmentarzu kopaniem grobu, a kiedy zobaczył, że się zbliŜa liczny oszkarŜogrzebowy, zamknął, stósownie do instrukcyi, danęj mu przez proboszcza, furtkę cmentarza.

Żandarm konny Bethke zeznał, że postępował sobie podług rozkazów p. radcy ziemiankiego, podług których każdego, kto drzwi otworzył, chieiał, jedynie miał przestrzegać a nie przeszkadzać mu w tem. OskarŜonego widział na czele pochodu, a lubo nie rozumiał co do slusarsza mówił, gdyż polskim językiem nie władał, poznał z gościów, że mu zamek kazał otwierać. — Również i sluga policyjny Kubel z Koŝciana oświadczył, że żandarm Bethke przestrzegał obwołowanego, ażeby bramy nie kazał otwierać.

Po wysłuchaniu świadków powodowych, przystąpił sąd do sluchania zeznań świadków, przez obronę podanych. Dawniejszy grabarz Bartłomiej zekł twierdzi, że ci, którzy dawniej pogrzeb zamawiali, udawali się za wsze do reodanta, a nigdy do proboszczszca. — Młynarz Wittlich i slusarz Kahle zeznali, że stali w pobliŜu obwołowanego i żandarma Bethka, a nie słyszeli, ażeby Bethke obwołowanego był przestrzegł. — Od świadków odoŝnych przyjęto przysięgę, podczas kiedy powodowi zeznania swe już w śledztwie przedwstępnie byli zaprzysięgli.

Prokurator Matthias rozwiódł się w swem plaidoyer, że, jakkolwiek sprawa z pewnej strony uważana jest „za cause odleber“ i z walka kulturalna łączona, to nie jest ona w rzeczywistości niczem wyjątkiem, przeciwnie przysięgli potępić ją powinni, jak każdą inną zbrodnię, bez sympatyj i antypatyj, i wniósł w końcu o uznanie obwołowanego winnym w myśl aktu oskarŜenia.

Obronca, rzecznik Thiel, prosił również przysięgłych, ażeby się nie powodowali sympatjami lub antypatjami w tej sprawie, przecezył, ażeby przy postępowaniu jego klienta znaleźć można konieczność do potępienia potrzebny delus, wskazał, że jest rzeczą wątpliwą, do kogo podług nowego prawodawstwa administracya cmentarzy należy, czy do proboszcza, czy też do dozoru kościelnego odoŝnie do administratora majątku kościelnego; on odoŝnie skłania się do tej drugiey alternatywy. Administrator majątku przez niestanowcze swe postępowanie w tej sprawie utwierdził reprezentacya parafialną w mniemaniu, że jej przysługuje prawo do zarządzania cmentarzem. Obronca wniósł o uznanie niewinnym obwołowanego, który jest spokojnym, szacunku godnym mężem, odoŝnie o przyznanie mu okoliczności łagodzących.

Przewodniczący, radca sądu powiatowego Buttman n, streścił następnie cały tok sprawy i wskazał, że dzisiejsze przyjęcie dowodów potwierdziło wszystkie punkta oskarŜenia, lecz że obwołowany, jak się zdaje, stósunkami party, dopuścił się inkryminowanych czynności, co przysięgli uwzględnić powinni przy pytaniu pod względem przyznania mu okoliczności łagodzących; [pocem przedłożył przysięgłym następujące trzy pytania: 1) Czy obwołowany jest winien wzięcia udziału dnia 7 marca 1877 r. w Koŝcianie w tłumie publicznym ludu, który połączonymi siłami dopuścił się gwałtu na rzeczach? 2) Czy jako przewodniczący? 3) Czy zachodzi okoliczności łagodzące? — Przysięgli odpowiedzieli potakująco na wszystkie trzy pytania. — Prokurator wniósł następnie ze względu na to, że 13 osób, poczęści przez winę oskarŜonego, skazanych zostało na kary od 4 do 6 miesięcy więzienia, o skazanie p. Laurentowskiego na jednoroczne więzienie, podczas kiedy kodeks karny przepisuje za podobne przewinienie, przy przyznaniu okoliczności łagodzących, najmniej 6 miesięcy więzienia. Deputacya sądowa skazała p. Laurentowskiego, jak już wiadomo, na ośmiesięczne więzienie.

## Kurier miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Król raczył nadać pozasłużbowemu gimnazjalnemu prorektorowi Haym w Luban order orla czerwonego czwartej klasy.

\* Zwłoki śp. ks. prałata Brzezińskiego pochowane zostaną tymczasowo w archikatedrze, ponieważ — jak donosi Posener Ztg — dyrektorem policyi na to zezwolił, jednakże tylko za piśmiennem zobowiązaniem się kapituły metropolitalnej wydobycia trumny ze zwłokami ze sklepu, skroby w znanej sprawie zwłok śp. p. księdza prałata Koźmiana zapasć miała w ministerstwie dla kapituły niekorzystna decyzya.

\* Teatr. Fromont junior et Riesler senior, „dramat“ przez Alfonsa Dodet i Adolfa Belot, grany w zeszłą sobotę na tutejszej scenie polskiej, sprawił na nas nas bardzo przykre wraŜenie. Sztuka ta, jako przeróbka z powieści i plód spółki autorskiej, pozbawiona jest nawet literackiej wyższej wartości; ale nie o to nam idzie. Trudno o arcydzieła z dnia na dzień, to też widzimy na deskach przychylnie nawet słabsze utwory, byle one nie raziły rysami niemoralnymi, jak to się ma z sztuką, o której mowa. Zdrada małŜenska, wyuczone z wszelkich uczuć szlachetniejszych, wiara w jedno tylko bóstwo dostatek i używanie rozkoszy zwierzęcych życia za wszelką cenę, oto wybitne i jedyne rysy charakteru głównej bohaterki Sydonii. Wychodzi ona za mąż, jako uboga szwaczka, za starego Rieslera, współnika Fromonta dla tego, ponieważ chce być panią i właścicielką fabryki, a kocha niby, a raczej udziela się panu Fromont, ponieważ jest młody i przystojny. Fromont więc zdradza swoją żonę, a na szalenstwa Sydonii traci majątek i sprowadza przedsięwzięcie na brzeg ruiny, od której ratuje go tylko poświęcenie i energia Rieslera, który

między innymi srodkami, po odkryciu skandalu, zrywa brylanty z szyi Sydonii, kupione przez Fromonta za pieniądze po prostu spieniewionej firmie wspólnie za pomocą fałszywych bilansów. Ostatecznie autorowie puszczają sobie wolno w świat „bohaterkę“ — która jedzie do Ameryki na śpiewaczkę, prawdopodobnie, aby dalej tak pięknie życie kontynuować. W sztuce jest wprawdzie kilka postaci trzymanych dodatnio, które nawet moralizują wcale wymownie, są to jednak po większej części jako charakter — magazy, podczas gdy postacią najgłośniejszą, Sydonia aż do skrajności wstrętna, tak silnie odbija od reszty, że ją odrobina moralizujących dysertacyi, ginie wobec jej niskich i jaskrawych rysów a wstępnych czynów. — Jest to więc jedna z tych sztuk, czerpiących tematy i motywa z ostatnich mętów społecznych, a zasłaniających się tem oryginalnym w swoim rodzaju pojęciem propagandy publicznej moralności, że obraz złoŝo drastycznie przedstawiony, odstrasza wstrętnym przykładem swoim od wszelkiego naśladownictwa w życiu. Pozostawiamy zwolennikom tej zasady etycznej z ich pojęciami, nie chcąc tu rozwodzić się, o ile błędne to pojęcia; musimy jednak wypowiedzieć otwarcie, że ze względu na moralność jak myją pojmyjemy i jak ją rozumie, dzięki głęboko zaszczerpionej tradycyi obyczajowej i wiary większość społeczeństwa naszego, — ze względu dalej na młode pokolenie, które ma dosyć już gdzieindziej pokus zdradnych, mamy prawo domagać się, aby oszczędzono nam widoków tego pomiotu, co Fromont et Riesler. Nie pojmyjemy, jak dyrekeja teatru, która przez dwa lata miała sposobność poznać dokładnie zasady i wymagania naszego społeczeństwa i tylokrotnie już podobnymi sztukami wywołała ogromne burzenie, nie waha się dzisiaj przedstawiać utworów obraŜających poczucie moralności w starszych a podkopujących je w młodzieŜy. Czy chce dyrekeja doprowadzić do tego, aby teatru, który miał być szkołą, unikano jako instytucyi zgorŝenia? Sądymy, że przy większej skrupulatności pod tym względem, nie trudne będzie dyrekeji uniknąć tego, jak widzimy, bowiem, rozporządza ona stósownie dosyć bogatym repertoarem isłami, magiedy i bez ekstrawaganeyi w tym kierunku, zapewni artystycznie powođenje teatrowi, na gruncie uczciwej a więc prawdziwie pięknej sztuki.

Wobec uwag powyŜszych uważamy za zbyteczno rozwodzić się o samem wykonaniu.

\* W gmachu teatru polskiego da dziś p. Bellachini pierwsze przedstawienie z wyższej magii. Jutro drugie a pojutrze trzecie i ostatnie.

\* Komitet spółek odbędzie swe posiedzenie we wtorek dnia 23 b. m., na którym ma się oznaczyć termin i porządek dzienny Walnego Zebrania spółek.

\* Miejski telegraf ogniowy oddany został przez inspektora budowniczego Zabel z Wrocławia, który go wykonał, wczoraj w południe do uŜtyku publicznego.

\* PoŜary. W sobotę około godziny 7 wieczorem powstał ogień w warsztacie stolarskim fabryki Mogilina w podwórzu, który się nadzwyczaj szybko przy dość znacznym wietrze rozszerzał i, zanim straż ogniowa z sikawkami przybyć zdołała, ogarnął całe tyłno zabudowania, rzucając iskry za na ulicę Nową. Dachy domów i podwórza przy bliŜiej położonych Piekarzach były literalnie iskrami zasypane i tylko poprzednio padający i zęsiasty deszcz zapewne uniemoŜnił powstanie ognia w przyległych tych budynkach, zwłaszcza że dachy są tam po większej części pokryte tekturą smołowcową. Po kilkugodzinnej pracy udało się nareszcie ogień przytłumić. Prócz sikawek miejskich czynną była przy poŜarze tym sikawka kolejowa i sikawka z Jerzyc. — Wczoraj zaś prawie o tej samej godzinie wybuchł ogień w składzie desek p. A. d. m. przy Tamie Garbarskiej. Ogień był znaczny i minęło kilka godzin, zanim go przytłumić zdołano. Zgład się deski zapalić mogły, dotąd nie wypoŝrodkowano, jakkolwiek nie zdaje się ulegać wątpliwości, że ogień był podłoŜony.

\* Klub myŝlowski tutejszy odbył w dniu 19 b. m. pod przewodnictwem komisarza policyjnego p. Behr nadzwyczajne walne zebranie. Nasamprzód dał przewodniczący pogląd na dotychczasowe położenie stowarzyszenia, podług którego liczy ono 54 członków. Radca celný p. Bielau pozwolił członkom stowarzyszenia wyjazdowo po przedmiem zameldowaniu oclii zwierzynie i po zamknięciu kontroli celnej przy bramie Berlińskiej aż do przyŝycia ostatniego nocnego pociągu kolei ŝelaznej. Przewodniczącym klubowi obrano i nadał komisarza policyjnego p. Behr.

\* Asesora sądowego Germershausen w Międzyrzeczu mianowanym sędzią powiatowym.

\* Dr. August Mosbach napisał broszurę pod tytułem „Skłówo o dziełku „Amilkar Kosiński w Włoszech 1795-1803 r.“ i wydał ją własnym nakładem w Wrocławiu.

\* Nowy adres. Niedawno temu starzy i młodzi podpisywali adres do p. Vienturo, po nim nastąpił adres do Koszuta, teraz nakoniec doczekaliśmy się adresu — do sultana. Brataliśmy się z łaski naszej emigracyi i tromtadacyi z Armandym Levy i z zaciętyymi wrogami Koŝciana i porządku, stawialiśmy przeszłość i posłannictwo Polski na równi z przeszłością i posłannictwem potomków Hunów, teraz nakoniec oddajemy losy Polski w ręce Abdula Hamida. Coraz lepiej. Towarzystwo Białego Orła w Londynie wystósowało do Jego Ślniaŝysty Moŝci następujący adres:

„My, sieroły polskie, z największym uszanowaniem prosimy W. C. M., byś łaskawie przyjąć raczył najwyższy i najserdeczniejszy wyraz przychylności naszej i uznania słuszności walki, którą W. C. M. wraz z swymi wiernymi poddanymi obecnie z taką walecznością prowadzisz w obronie swego kraju, praw narodowych, przeciwko drapieżnej samodzierczej Moskwie.

My, którzy się do W. C. M. zwracamy, jesteśmy przedstawicielami narodu, który przed laty 105 stał się ofiarą prześladowania, ucisku, krwawej zemsty i zdrady Moskali. W całej historii nie znajdujemy przykładu, iżby którykolwiek naród szańbił się podobnami okrucieństwami. Przez wiek cały mordów, grabieŜy, gwałtema praw boskich i ludzkich, odznaczali się Moskale w prześladowaniu Polaków. Nietylko nasza nieszczęśliwa ojczyzna została wykreŝona z karty Europy wobec protestu zanieśionego przez Turcyę i kilka innych państw Europy, lecz do tej kłęski, tak groźnej dla pokoju i równowagi europejskiej, łączą się jeszcze osobiste okrucieństwa, spolniane na nieszczęśliwych naszych rodakach, dochodzące złości i przebiegłości sztaŝelskiej w męczeństwach, które się nie dadzą porównać nawet z dziejami najdzikszych narodów w staroŜytnych i nowszych czasach.

My Polacy najzupełniej przekonani jesteśmy, iż Wszelchmocny Pan wybrał naród Osmański jako najgodsze narzędzie, by skutecznie poskromić nieznośny ucisk panowania i wpływu Rosyan, utwierdzeni w tem przekonaniu przychylności tak często nam objawiana przez znakomitych poprzedników W. C. M. w sprawie autonomii naszej nieszczęśliwej Polski, wypowiedamy W. C. M. z prawdziwą czcią nadzieje nasze i oświadczamy gorliwie modły, by waleczny naród turecki odniósł najzupełniejsze zwycięstwo, na mocy którego zgniecie na zawsze nikczemne i bezboŜne zamiary tego zbrodniczego narodu w chwili, gdy je wykonywać poczyna. Najwyższy bierzemy współudział w skutkach tej walki, przekonani jesteśmy, iż zwycięstwo W. C. M. nad Rosyą, ma na celu daleko więcej roztropne i ludzkie zamiary, odnowienia Polskiego Narodu, jego swobody i niezaleŜności, jak którekolwiek poprzednie usiłowanie.“

\* Kalendarz. Jutro, we wtorek dnia 23 października, Jana Kapistrana Wschód słońca o godzinie 6 minut 40. Zachód o godzinie 4 minut 48.

Wypadki historyczne. 1172 Śmierć Bolesława Kędzierzawego. — 1648 Sejm elekcyjny. — 1824 Aresztowania młodzieŜy w Wilnie.

**KRONIKA KRYMINALNA.**

**\* Sąd przysięgłych w Poznaniu rozstrzygał w ze-  
szły piątek, dnia 19 b. m., w sprawie przeciwko włoda-  
rcewi Andrzejowi Nowakowi z Junikowa i przeciwko  
jemu dwóm synom Ludwikowi i Maciejowi o roz-  
mysłne pokalenie na ciele, wskutek którego śmierć  
nastąpiła. Oskarżenie zarzuca im, że dnia 24 czerwca rb.  
stróża nocnego Andrzeja Stanieckiego tak zbilili, iż tenże  
wskutek tego umarł. Synowie Nowaka sponiewierali nadto  
w tymże dniu pod Junikowem wyrobnika Jana Stanieckiego.  
O wypadku tym donosiłszy swego czasu obszerniej w  
Kuryerze i dla tego znany on jest czytelnikom na-  
szym dostatecznie. Sędziowie przysięgli uznali wszystkich  
trzech obżalowanych winnymi, przyjmując jednakże przy  
wszystkich okolicznościach łagodność. Deputacja sądowa ska-  
rała wskutek tego weredyktu Andrzeja Nowaka na jedno-  
roczne, obu zaś jego synów, każdego na dziesięć-  
miesięczne więzienie.**

**\* Sąd przysięgłych w Ostrowie osądził w ostatniej  
kadencji, która trwała od 4 do 13 bm., 22 sprawy i to:  
1 o morderstwo, 1 o zamordowanie dziecka, resztę o po-  
kaleczenie ludzi, podpalanie, krzywoprzysięstwo, przekro-  
czenie przeciwko moralności, rabunek na drodze publicznej  
i ciężka kradzież. Oskarżonych było 30 osób, z tych 26  
płci męskiej a 4 żeńskiej, z których jedną (kobietę) ska-  
zano o morderstwo na śmierć, drugą o zamordowanie dziecka  
na trzyletnie więzienie w domu karnym. Wogóle uznano za  
winnych 25 obżalowanych, 3 uwolniono a przy 2, z któ-  
rych jeden w nocy poprzedzającej jego proces z więzienia  
uciekł, odroczone sprawę. Na skazanych zawyroковано  
wogóle 32 lat i 3 miesiące więzienia karnego, 14 lat, 3  
miesiące i tydzień więzienia zwykłego, prócz jednego wy-  
roku na śmierć.**

**DONIESIENIA LITERACKIE.**

**\* Zwoyo się ocknęła teraz ciekawość Anglików dla  
Polski. Znać to nawet po powieściach, które wychodzą.  
I tak przetłómaczono dawną powieść Karoliny Pichler  
p. t. Obłężenie Wiednia. Z tego powodu wiele  
po dziennikach o Sobieskim i o Polsce. Wydano także  
przekład jakiegosi romansu niemieckiego E. Wernera. Nie  
znając tego utworu, nie wiemy, jaki w oryginalu nosi ty-  
tuł. Ten w angielskim brzmi: Under a charm (Pod  
urokiem). Rzecz się dzieje w Polsce. Przybysz Niemiec,  
właściciel znacznej posiadłości ziemskiej, rozmiłowuje się**

w hrabiance Wandzie, ale ta, palając nienawiścią przeciw  
wrogom swój ojczyzny, odrzuca stanowczo jego zaloty.  
Nadchodzi powstanie. Waldemar ocala oca Wandę, który  
się dostał w ręce Moskali. Zawijuje się więc  
przychylniejsze uczucie, które wkrótce kojarzy dwa sprze-  
czne narodowe pociągi i usposobienia. Cały romans na-  
pisany ze stanowiska niemieckiego. Zadaniem Waldemara  
jest przemienić dobrych, łagodnych ale nieokrzyszanych  
Polaków na wiernych obywateli pruskich i na zwolenników  
kultury germańskiej.

**\* Stawny podróżnik, kapitan Burnaby, którego  
przed kilkoma laty tak niegrzecznie Moskale wyrugowali  
z Khywy, wydał obecnie książkę p. t. On Horseback  
through Asia Minor (Na koniu przez Azję Mniejszą).  
Autor opisuje szczegółowo Armenię i miejscowości,  
w których się teraz bój toczy. Opowiada, że jak wielkim  
zapalem ludność gotowała się do odparcia najazdników.  
Powołani do szeregów szli z radością i ci tylko płakali,  
których zostawiono w domu. Gdy zarzucał baszom okru-  
czeństwa spełniane w Bułgarii, odpowiadał mu: To nie  
Turcy dokonują ich, ale Czerkiesi przesieleni z pod  
rządu moskiewskiego, od którego nauczyli się wszelkich  
zbrodni. Nigdzie nie widział ucisku nad chrześcianami.  
Owszem, Muzulmanie żyją w najlepszej zgodzie z nimi.  
Powieści o ucisku — mówi on — ustają w miarę, jak się  
kto oddala od granic rosyjskich. Oddając sprawiedliwość  
przymiotom Rosyan, stawia Burnaby daleko wyższy cha-  
rakter i rady Turków. Ma także jeden rozdział o uci-  
mieniu Polski i o męczeństwie unitów podlaskich.**

**PRZYBYLI DO POZNANIA**

dnia 22 października.

**LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE** Hrabina  
Tyszkiewicz z Ociaża, hr. Szczawiński z Królestwa,  
Żółtowski z Królestwa, Kościelski z Szarleja, Czapski  
z Bobrowa, Brodnicki z żoną z Nieświatowic, hr.  
Ryszczewski z Małego Krzycka, Kościelski z Kar-  
czyzna, Toboll z Piły, Berger z Ostrowa, Riveis  
z Berlina, Nowacki z Strzałkowa.  
**HOTEL POD CZARNYM ORŁEM.** Korytkowski z Swa-  
dzimia; Schoen z Borzencina, Leisner z żoną z Ba-  
growa, Gniatkowski z Drodzdyn, Michalski z Cho-  
cieszewic, Glowacki z Lipówki, Gorgolewski z fa-  
milią z Krzeście, Zmudzińska z Lwówka, Żukowski

z Ostrowa, Neymann z Szczytnik, Kruczyński z Za-  
borowa, Schwinke z Wągrowca, Lutomski z Sulen-  
cina, Szafarkiewicz z Młodzikowa.

**Drukarnia**

**J. Leitgebra w Poznaniu**

poleca

**kalendarze**

na rok 1878:

**GIELDA.**

Poznań, dnia 22 października 1877.

**Zyto.** (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow.  
—, wrzesień —, jesień —, —, wrzes. — paźdz. —, paźdz.  
listop. —, list.-grudzień —, —, grudz.-styczeń —,  
styczeń-luty —, marek.  
**Okowita.** (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz.  
00000 litr., cena wypowiedziana 48,50 na Lipiec —  
sierpień —, wrzesień —, październik 48,50 —, list.  
48—47,90 grudz. 48—47,90 styczeń 48,10 luty 48,60  
Marzec 49,10 kwiecień-maj 50, marek.  
**Okowita w miejscu (bez beczki) 48,50 marek.**

Ceny targowe w Poznaniu dnia 22 października 1877.	T O W A R.		
	piękny	średni	pośled.
Pszonica 50 kilogr.	10 60	9 60	8 60
Zyto	7 20	6 75	6 55
Jęczmień	8 40	7 80	7 50
Owies stary	7 70	7 20	7 —
Owies nowy	6 50	6 20	5 75
Groch do gotowania	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—
Kartofle	1 30	1 20	1 10
Wyka	—	—	—
Żubin żółty	—	—	—
Żubin niebieski	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—

**Telegram giełdowy**

Berlin, dnia 20 października 1877. (Kursa końcowe)

szonca stale	235 50	Wypow. żyta	50
Październik	207 50	Wypow. okow.	45
Kwiecień-maj	136 50	<b>Kapitał</b>	
Zyto spok.	138 —	Galicjany	10
Paźdz.-listop.	142 50	Pr. pap. państw.	9
List.-grud.	138 —	Poz. 4% list. z.	9
Kwiecień-maj	76 80	Austr. los 1860	10
Październik	73 20	Włochy	9
Kwiecień-maj	50 70	Amerykany	9
Okowita stale	51. —	Turki	1
w miejscu	49 80	7 1/2 % Rumun.	1
Październik	52 40	Pol. lik. l. zast.	5
List.-grudzień	—	Rosyj. bknot.	5
Kwiecień-maj	138 50	Sreb. rat. aust.	2
Owies	—	Aus. akc. kred.	2
Paźdz.-listop.	—	Kolój Państw	45
		Lombardy	1

Szczecin, dnia 20 października 1877. (Kursa końcowe)

Pszonica słabo	218 50	Okowita stale	45
Październik	213 50	w miejscu	45
Paźdz.-list.	207 50	Paźdz.	45
Kwiecień-maj	135. —	Paźdz.-listop.	45
Zyto stale	135. —	Kwiecień-maj	45
Wrzesień	135. —	Owies	45
Wrzes.-paźdz.	139 50	Kwiecień-maj	45
kwiecień-maj	73. —	Petroleum	45
Olej rzep. stale	73. —	Październik	45
Paźdz.	72 50		
Paźdz.-listop.	73. —		
Kwiecień-maj	73. —		

Berlin, 20 października 1877. (Kursa końcowe)

March. Pozn. kolój	12 10	L. z. ros. ziem. ks.	7
Prioritety	66 25	Pols. 5% listy zast.	7
Kol. Mind. kolój	90 40	Pozn. bank prowinc.	10
Rońska kolój	106 50	Kwilecki Potocki	10
Górnoszlaska	124 60	Pozn. sprit. akc.	4
Anstr. półn.-wsch. k.	194 —	Bank rzeszy n.	13
Kolój Rudolfa	49 40	Diskont. udziały	11
Anstr. banknoty	171 10	Szlaşsk. stow. bank.	8
Anstr. renta złota.	64 10	Centralb. f. Industr.	8
Ros. Ang. poź. 1871	77 —	Laurahütte zast.	9
— poź. prom. 1866	129 50	Pozn. 4% listy	9
Weg. 9% asyg. skar.	94 90	Pozn. renta	9



Dnia 19go mb. rozstał się z tym światem Kanonik, Infułat i Proboszcz me-  
tropolitalny, sp. Ksiądz Prałat (1892)

**Józef Brzeziński**

Prezes Dyrekcyi Tow. Pomocy Nauk. Im. Karola Marcinkowskiego.

Jeżeliś mierę jego — aczkolwiek nie niespodziana, głębokim przejęła smutkiem wszystkie  
warstwy społeczeństwa naszego, to w szczególności bolesną ranę zadała ona sercu  
członków podpisanej Dyrekcyi, której od pierwszej niemal chwili założenia Towarzy-  
stwa w nieprzerwanym ciągu najgorliwszym był Członkiem, Sekretarzem a następnie  
Prezesem. Świadkowie najbliżsi jego niezamordowanej pracy, nieograniczonego poświę-  
cenia i nieocenionych jego zasług na tém polu działania, uczestnicy bezpośredni jego  
uprzejmości i dobroci serca, któremi sobie wszystkich zniewalał, najboleśniej zaiste  
czuć musimy stratę, której nas ubytek tak wydatnie osobistości w gronie naszym pozbawił.

To też składając hold publiczny niezrównanym przymiotom duszy zmarłego i wynu-  
rzając wdzięczność Towarzystwa za wielkie zasługi, jakie około niego położył, ślubu-  
jemy oraz tak w swoim jak i w Towarzystwa imieniu cześć niewygasłą jego pamięci!

**Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia  
Karola Marcinkowskiego.**

Drukarnia Jarosława Leitgebra w Poznaniu poleca  
**Kalendarze na rok 1878.**

- 1) Ścienny naklejony na tekturę 50 fen. 2) Kieszonkowy za 20 fen.
- 3) Nowy Kalendarz Poznański za 50 fen.
- 4) Poznański Kalendarz za 1 markę.

**Co się działo w Polsce**  
od samego początku  
**i co się z nią stało.**

Dzieło to, opowiadające w dwóch częściach (w 8ce razem 500  
stronnie) przeszłość Ojczyzny naszej, sprzedając odbiorcom mych  
kalendarzy po **jednej marce**, podczas kiedy cena jego pier-  
wotna wynosiła 3 marki i 50 fen.

Nadto dla odbiorców mych kalendarzy zniżyłem ceny i in-  
nych książek, o czém podaję bliższą wiadomość w kalendarzach samych.  
**Uwaga.** Kto chce na najtańszej drodze przyjść do kalendarzy, ten niech  
należytość napróżd przysłać (załączki pocztowe bowiem  
wiele kosztują) a jeżeli chce, aby mu kalendarz franko nadesłać, to do-  
placa za przesyłkę zamawiając jeden **Kalendarz Nowy 10 fen., Kalendarz  
Poznański 10 fen., Kalendarz kieszonkowy 3 fen.** Zamawiając  
kilka kalendarzy lub Kalendarz ścienny najlepiej dołączyć zaraz na portu 25  
lub 50 fen., stosownie do tego, czy zamawiający mieszka od Poznania bliżej  
niż 10 mil lub dalej.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.  
Należytość można także przysłać w markach pocztowych.  
Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu,**  
załączając najlepiej odpowiednią sumę w markach pocztowych.

**Sprzedawcy** z drugiej ręki otrzymują **rabat**  
W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien mam  
**największy wybór**  
**trumien drewnianych i metalowych**  
i polecam takowe pod gwarancją po **cenach fabrycznych.**  
Odrzedającym z drugiej ręki udzielam **stósowny rabat.**

**Fabryka parowa**  
**budowlana i trumien**  
**J. Zeyland.**  
Nr. 49 róg ul. Wielkich  
Garbar i Wszystkich  
Świętych Nr. 49  
w Poznaniu.

Nakładem księgarni **N. Kamieńskiego i Sp. w Po-  
znaniu** (Bazar) wyszły  
**Fotografie**  
**Gietrzwałdu**

sytuującego cudownym objawieniem się  
Naj. Panny w formacie zwyczajnym  
(wizytowym) a 50 fen. sztuka. w for-  
macie większym (gabinetowym) a 1  
markę sztuka. Fotografie zdjęte z rze-  
czywistości i pięknie wykonane. Kto  
maraz nabywa 1 tuzin lub więcej, obli-  
cza się sztuka w formacie zwyczajnym  
a 35 fen. od 30 sztuk i 30 fen. w for-  
macie większym a sztuka 75 fen. od  
20 sztuk a sztuka 65 fen. Pojedynczo  
na prowincję rozsyłamy przy nade-  
staniu pieniędzy w kopercie jako list  
franko. (1899)

**Litografia w kolorach** i Litografia  
niekolorowana w dużym formacie  
42/52 centymetrów, przedstawiająca  
kłon z kapliczką, kościół i źródło (jako  
obraz na ścianie) a 75 fen. sztuka,  
za 3 marki 5 sztuk. **Taż sama lito-  
grafia niekolorowana** w mniejszym  
formacie (format gabinetowy), przed-  
stawiająca kłon z kapliczką, kościół,  
i źródło a 5 fen. sztuka, 25 sztuk  
1 markę. Rysunki te zdjęte zostały  
w miejscu i są wiernie i pięk. wykonane.  
**N. Kamieński i Sp.**  
księgarnia w Poznaniu (w Bazarze).

Nakładem księgarni **Tytusa**  
**Daszkiewicza w Poznaniu** wy-  
szła książeczka do nabożeństwa za  
dusze zmarłych, to jest: (1895)  
**— Officium żałobne**  
czyli **Wigilie kościelne** za  
duszę w czyściu cierpiące. **Cena**  
**30 fen.**  
Dochód przeznaczony na Msze  
za zmarłych rodziców, braci i sio-  
stry nasze etc.

**Kurs śpiewu**  
i  
**Włoskiego języka**  
(1864)  
zacznie  
z **dniem 3 listopada**  
**Ludmiła Mikorska**  
ul. Wilhelmowska nr. 23.

**Zakład urządzania wodociągów**  
**i fabryka wyrobów mosiężnych**  
**St. Ofierskiego Rynek 16/17**

poleca szanownej publiczności do zaprowadzania (734)  
**wodociągów, łożenek, wodotrysków, klosetów i pomp**  
we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni  
browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najno-  
wszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe  
niskuteczniąją się pod gwarancją natychmiast.

**Fabryka Cegielskiego w Poznaniu**  
**ma znowu parową młoczar-  
nię wraz z lokomobilą od**  
**wypożyczenia.**  
(1857)

Księgarnia **TYTUSA DASZ-  
KIEWICZA** w Poznaniu poleca  
**Miesiąc Listopad**  
czyli (1895)  
**Nabożeństwo za dusze zmarłych.**

**„Ul“**  
Tow. Wzaj. Pom. w Po-  
znaniu Sp. zap. przy-  
muje **wszelkie o-  
szczędności** i pla-  
ci odtał od 100 Mr.  
depozytu i wyżj: za 9 miesięcznym  
wypowiedzeniem po 6 od sta, za 6  
miesięcznym wypowiedzeniem **odtał**  
**po 5 1/2%**, za 3 miesięcznym wypo-  
wiedzeniem „po 5%“; od następnie  
wyszczególnionych oszczędności po 4  
%; do 50 Marek w 24 godzinach,  
do 100 Mrk. płatnych z 3 dniowym  
wypowiedzeniem, do 200 Mrk. z 8  
dniowym wypowiedz., do 300 Mrk. z  
14 dniowym wypowiedz., do 500 Mrk.  
z 20 dniowym wypowiedz., do 600 Mrk.  
za całomiesięcznym wypowiedz.  
Biuro „Ula“, otwarte w dni pow-  
szednie od 9 godz. z rana do 1 w  
południe i od 3 godz. do 6 godziny  
wieczorem, znajdujące się w własnym  
domu przy ul. Ślusarskiej pod nr. 6  
róg Butulskiej ulic. na I piętrze.  
Poznań dnia 15 Października 1877  
**Zarząd „Ula“ Spk. zap.**  
Prowizje wypłacamy w Styczniu  
i Lipcu każdego roku. (1876)

**„Ul.“ Na węgle**  
zamówienia po całych, pół i ówier  
wagonach przyjmuje biuro Ula przy  
ulicy Ślusarskiej 6, róg Butulskiej ulicy  
na I piętrze. (1893)  
Poznań d. 28 wrz. 1877.  
**Zarząd Ula.**

**Arak de Batavia**

No 1. 3.00 marki  
No 2. 2.50 marki  
No 3. 2.00 marki  
koniaki i wszelkie li-  
kwory franc. etc. poleca  
cukiernia (1870)

**Ant. Pfltznera**  
Poznań, Stary Rynek.  
**Węgły kamienne**

wyborowe w sztukach jestem w  
stanie odstawić przez korzystne  
zakupno wprost z kolei i odwzka:  
15 beczek ( 55 ctr. za 51 Mr.)  
30 beczek (110 ctr. za 102 Mr.)  
45 beczek (165 ctr. za 153 Mr.)  
60 beczek (220 ctr. za 204 Mr.)

**E. Kajokowski**  
Skład węgla, Chwałiszewo 65.  
**Angielskiego**  
języka uczy **Mrs. Coulman**, An-  
gielka, ul. Młyńska 38. II na prawo  
Przyjmuje od godz. 6 1/2 wieczorem.  
(1863)

**A. Spiro**

księgarnia w Poznaniu  
naprzeciw zegaru pocztowego  
poleca po bajecznie niskiej cenie  
**Syrokomla. Dramata. 2 tomy (2**  
za 25 sgr.  
**Syrokomla. Gawędy i rymy ul**  
(4 tomy) (4 tal.) za 1 tal. 15  
**Pol. Pacholę hetmańskię. 2**  
z rycinami (5 tal.) za 15 sgr.  
**Obrazy historyczne dawniej Pol**  
(22 1/2 sgr.) 7 1/2 sgr.  
**Wermonty — historia liter**  
francuzkiej (3 tal.) 25 sgr.  
**Obraz dawn. Wielkopolski 5 sgr**  
„ „ „ Małopolski 5 sgr  
„ „ „ Litwy 5 sgr.  
**Wianek. Powieści dla ludu 2**  
7 1/2 sgr.  
**Cztery powieści 5 sgr.**  
**Wzory przykładowe. 5 sgr**  
Maryi Ludwiki 2 tomy (3  
25 sgr.  
**Pamiętnik obłężenia Częstoch**  
5 sgr.  
**Pamiętnik Fryderyka II (22 1/2**  
7 1/2 sgr.  
**Haselbach. Poradnik dla owcz**  
(32 1/2 sgr 7 1/2 sgr.).  
**Kortys. Chów ptastwa domow**  
(1 tal.) 10 sgr.  
**Kortys. Chów gęsi i kaczek (3**  
sgr.) 7 1/2 sgr.  
**Raczyński E. Bunt hajdamaków**  
Ukranie (15 sgr.) za 5 sgr.  
**Opaliński. Satyry (20 sgr.) za 7 1/2**  
Rady patroniuszowe czyli hist  
1 przykłady p. L. Siemiński  
2 tomy (1 1/2 tal.) 10 sgr.  
Robert djabeł 50 fen.

**Dominia. mające do**  
**czerwone kartofle do**  
**dzenia. zechcą swe ofe**  
**zawierające quantum i ce**  
**podpisanemu nadesłać**

**J. P. Karnas**  
w Wrocławiu Stockgasse  
(1859)

**Kilka tysięcy starój**  
**tluczonych dachówek j**  
**do sprzedania przy ul**  
**Szewskiej nr. 1. (18**

**Teatr polski**  
W wtorek 23 października 1877  
**Przedostatnie przedstawien**  
**Fizyka, Magia, Iluzy**  
**Czary**  
przedstawione przez

**Bellachiniege**  
szukmistrza nadwornego ces-  
niemieckiego i króla pruskie  
**Ceny miejsc:** Łoża zamieszc  
parkiecie i na I piętrze 3 marki,  
parterowa i na I piętrze 2 m. 50  
I piętro i balkon 2 m. 50 f., kr  
2 m., II piętro i balkon 1 m., mi  
do stania po 75 fen., galerya 50  
Sprzedaj biletów odbywa się  
**J. Caspari** (hotel Mylius) do  
czora godz. 5 a od tego czasu  
kasie teatralnej. (18  
Bilety ważne są tylko na  
przedstawienia, na które zostały  
**W środę ostatnie przedstawie**  
Otwarcie kasy o 6 1/2, początek o